

DEKIT, WAKACJE

Wakacje się kończą a ja siedzę w domu
Zwierzyć się z emocji nie mam nikomu
Ostatni rok spędzę gapiąc się w sufit
Jak minie pandemia to pojedę w góry

Wszyscy czekamy na wolność
Niektórzy wolą swą młodość
Kiedy byli dzieciakami
Wszystko przemija z latami
Na początku jesteś mały
Jaki świat piękny jest cały
Potem już stajesz się duży
Nikt Ci tu losu nie wróży
Zostają tylko wspomnienia
Które mówią do widzenia
Kiedy już dawno zobaczysz
Na stare zdjęcia swe patrzysz
Na razie naciesz się domem
Niedługo może być złomem
Kiedy zawieje wichura
Tego już nikt nie odczuwa

Może nie wszystko stracone
Może nie wszystko stracone
Może nie wszystko stracone
Może nie wszystko stracone

Wakacje się kończą a ja siedzę w domu
Zwierzyć się z emocji nie mam nikomu
Ostatni rok spędzę gapiąc się w sufit
Jak minie pandemia to pojedę w góry

Mijają sobie miesiące
Takie fakty mamy mocne
A trzeba było korzystać
Bo już niczego nie zyskasz
Trzymamy się przy swym życiu
Niektórzy radzą se w tyciu
A inni wolą tu chudnąć
Bo sylwetkę mają żmudną
Dlatego biegamy sobie
I chcę to powiedzieć Tobie
Żebyś mógł sobie poćwiczyć
Ta waga może Cię zniszczyć
Więc staraj się iść do przodu
Nie wkładaj do majtek lodu
Jak chcesz to możesz się cofnąć
Nie bądź zły jak będziesz moknąć

Może nie wszystko stracone
Może nie wszystko stracone
Może nie wszystko stracone
Może nie wszystko stracone